

## UZASADNIENIE

W dniu 26 grudnia 2017 r. w godzinach popołudniowych A. K. jechał rowerem przez miejscowość J.. Poruszał się chodnikiem, w kierunku Ł.. Na wysokości posesji nr (...), przez otwartą bramę wybiegły dwa psy rasy mieszanej. Były to niewielkie psy, maści ciemnej, na co dzień nieagresywne, dorosła suka i kilkumiesięczny szczeniak, który nie był zaszczepiony p-ko wściekliznie. Jeden z psów podbiegł do A. K. i ugryzł go w prawą nogę.

(kk. 6, 95-96 – zeznania A. K.,

k. 92 verte-93 wyjaśnienia oskarżonego).

W tym czasie właściciel psów i posesji Z. M. spał, po wcześniejszym świątecznym obiedzie. Większość jego bliskich rozjechała się do dalszej rodziny, w mieszkaniu pozostała żona oskarżonego, która zajęła się pracą w gospodarstwie.

(k. 92 verte-93 – wyjaśnienia oskarżonego,

k. 94 i k. 55 verte – zeznania M. M.).

W dniu 08 stycznia 2018 r. A. K. zgłosił się do lekarza z powodu dolegliwości bólowych i drętwienia kończyn, podał również, że w grudniu 2017 r. został pogryziony przez psa, co zostało odnotowane w dokumentacji medycznej. W czasie tej wizyty lekarz wystawił w/w skierowanie na badania laboratoryjne i receptę na leki stosowane już wcześniej w związku z występującymi objawami m.in. choroby zwyrodnieniowej stawów kręgosłupa, przebiegających z uciskiem korzeni nerwowych (już w czasie wizyty w listopadzie 2017 r. występowały u A. K. bóle kręgosłupa i stwierdzono u niego objaw L.,a po stronie prawej – wskazujący na ucisk korzeni nerwowych tworzących nerw kulszowy. Dalsze badania pokrzywdzonego wykazały, że odczuwane przez niego dolegliwości w postaci niedowładu i czucia stopy prawej miały związek z m.in. zaawansowanymi zmianami zwyrodnieniowymi zlokalizowanymi w odcinku lędźwiowo-krzyżowym kręgosłupa.

(k. 95-96 – zeznania A. kapusty,

k. 41 – opinia sądowo-lekarska G. S.,

k. 150 verte-151 – opinia sądowo-lekarska J. K.).

W związku z ujawnieniem, że jeden z psów, który ugryzł A. K. nie był zaszczepiony p-ko wściekliznie, pokrzywdzonego skierowano do poradni chorób zakaźnych, w której w dniu 22 stycznia 2018 r. zlecono pokrzywdzonemu cykl 5 szczepień p-ko wściekliznie, które zaaplikowano w dniach: 22, 25 i 29 stycznia oraz 05 i 19 lutego 2018 r. Niemal równolegle, z uwagi na fakt, że jeden z psów oskarżonego nie był zaszczepiony, w dniu 18 stycznia 2018 r. Powiatowy Lekarz Weterynarii w Ł. wydał decyzję nakazującą obserwację psa. Obserwacja sześciomiesięcznego psa, zakończyła się ustaleniem w dniu 02 lutego 2018 r., że u zwierzęcia nie stwierdzono objawów wścieklizny.

(k. 95-96 – zeznania A. K.,

k. 20 i 37 – dokumentacja medyczna,

k. 129 – decyzja nakazująca obserwację psa,

k. 131 – protokół z obserwacji,

k. 132 – informacja Inspekcji Weterynaryjnej).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody oraz pozostały materiał zgromadzony w sprawie.

Oskarżony **Z. M.** na chwilę przypisanego mu czynu miał 59 lat. Był żonaty, jego dzieci były pełnoletnie i samodzielne pod względem finansowym. Zamieszkiwał z żoną oraz synem i jego rodziną. Prowadził niewielkie gospodarstwo rolne nastawione na uprawę zbóż hodowlę bydła. Z tytułu pracy w gospodarstwie osiągał wynagrodzenie w wysokości około 1.000,- zł miesięcznie. Z. M. nie posiada żadnych uzależnień, nigdy nie leczył się psychiatrycznie, ani neurologicznie; w czerwcu 2018 r. przeszedł zawał serca i od tego czasu leczy się kardiologicznie. Oskarżony dotychczas nie miał żadnych konfliktów z prawem. W miejscu zamieszkania cieszy się pozytywną opinią środowiskową.

(k. 92 verte – dane osobopoznawcze,

k. 30, k. 83 i k. 170 - karta karna,

k. 84-85 – wywiad środowiskowy).

### **Sąd zważył co następuje:**

Analiza całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie doprowadziła Sąd do ustalenia, że oskarżony Z. M. jest winnym dokonania zarzucanego mu czynu, przy czym w nieco odmiennej postaci niż zaproponowano to w akcie oskarżenia.

Powyższego ustalenia, Sąd dokonał pomimo, iż oskarżony zaprzeczył swojemu sprawstwu, a zgoła odmienne stanowisko co do winy, wyrażone w postępowaniu wyjaśniającym do sprawy o wykroczenie z art. 77 kw, tłumaczył przyznaniem się dla przysłowiowego świętego spokoju k. 93. W ocenie Sądu, zakwestionowanie przez Z. M. swojego sprawstwa, wynika przede wszystkim z powodu nierozumienia pojęcia winy nieumyślnej, niewidzenia zdarzenia i nieprzewidywania sytuacji, która się zdarzyła.

Treść wyjaśnień oskarżonego (k. 92 verte-93) sprowadzająca się do tego co robił w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia 2017 r., jak również wygląd psów i ich zazwyczaj łagodne usposobienie, nie budzi żadnych wątpliwości. Z. M. w sposób zgodny z innymi dowodami opisuje także tok dalszych sytuacji i czynności, które zaistniały po złożeniu przez A. K. zawiadomienia o zdarzeniu. Wiarygodność wyjaśnień oskarżonego może budzić wątpliwości, co do okoliczności w jakich przyznał się do popełnienia wykroczenia z art. 77 kw i opisane przez niego warunki trzymania psów, aby nie wydostały się poza posesję, przy czym mogło to być bardziej znaczące dla postępowania w sprawie II W 109/18, niż niniejszego.

Niniejsze postępowanie wykazało, wbrew stwierdzeniom Z. M., że należące do niego psy, w godzinach popołudniowych 26 grudnia 2017 r. wydostały się poza obręb posesji.

Stanowisko oskarżonego, jakoby psy nie mogły wydostać się poza obręb podwórka, starała się wzmocnić jego żona M. M. (k. 94, k. 55 verte). Świadek podobnie jak i oskarżony nie widział zdarzenia, i jej zeznania nie wynikają, w ocenie Sądu, ze złej woli, ale nierozumienia jak mogło dojść do zaistniałej sytuacji.

Jeżeli chodzi o zeznania: A. M. (1) - poprzednio M.(k. 94 i k. 52) i W. K. (k. 93 verte-48), to nie sposób zarzucić im niewiarygodności. Każde z nich wypowiada swoje spostrzeżenia co do zamknięcia bramy w dniu 26 grudnia 2017 r., przy czym zeznają oni co do czasu na tyle odległego od momentu zdarzenia, że stwierdzone przez nich okoliczności mogły ulec zmianie.

Twórczego znaczenia dla ustaleń faktycznych nie miały zeznania funkcjonariuszy policji: R. K. (k. 121 verte-122) i A. M. (2) (k. 122). W/w podają okoliczności znane im z relacji innych osób i z racji wykonywanych w sprawie czynności procesowych, a więc nie mogły mieć waloru bezpośredniości i odbiegały w czasie od daty zdarzenia.

Jeżeli chodzi o zeczności A. K. (k. 95-96, k. 2 verte, k. 6. K. 17 verte) to co do zasady Sąd dał im wiarę. Sąd użył sformułowania co do zasady, gdyż ocena ta dotyczy okoliczności sytuacyjnych i przebiegu zdarzenia. W tym zakresie pokrzywdzony podaje okoliczności faktyczne w sposób niezmienny i przekonujący. Takich walorów nie mają natomiast wypowiedzi A. K. dotyczące następstw zdarzenia. W części, której pokrzywdzony utrzymuje, że jego zły stan zdrowia i odczuwane dolegliwości, to następstwo ugryzienia go przez psa w dniu 26 grudnia 2017 r. nie polegają na prawdzie. Aby przedstawić swój stan zdrowia jako efekt przedmiotowego zdarzenia, pokrzywdzony wyolbrzymia (wręcz wymyśla objawy) następstwa ugryzienia go, początkowe nie ustępowanie bólu i drętwienia, przybierają później postać „ze śladów po zębach wyciekała ropa” (k. 95) i „półtoramiesięcznego sączenia się ran” (k. 95 verte).

A. K. jest osobą odczuwającą poważne dolegliwości (i sąd tego nie kwestionuje), przy czym nie są one następstwem zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania lecz zadawnionych schorzeń, co ewidentnie wynika z pozyskanej w sprawie dokumentacji medycznej i opinii biegłych lekarzy sądowych. W żadnym z dokumentów medycznych nie stwierdzono, aby u pokrzywdzonego poza śladami ugryzienia występowały inne objawy, typu obrzęk, czy sączenie, a nawet aby występowały rany. A. K. był badany (ew. konsultowany) po zdarzeniu w dniu: 08, 10, 22, 23 i 31 stycznia 2018 r. Jest nieprawdopodobnym aby zeznane przez pokrzywdzonego j.w. objawy, zostały pominięte przez kilku lekarzy, zatrudnionych w różnych placówkach zdrowia i mających z nim bezpośredni kontakt w czasie innych wizyt, a to pozwala na ustalenie, że były to objawy wymyślone na potrzeby niniejszego postępowania.

W ocenie sądu, A. K. wyolbrzymiając następstwa ugryzienia go przez psa, starał się wykazać, że ten incydent był przyczyną sprawcą bardzo istotnego pogorszenia się stanu jego zdrowia. Starania te w zestawieniu z wnioskami biegłych i całokształtem dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie, okazały się nieudolne.

Zgromadzone w sprawie opinie sądowo-lekarskie autorstwa biegłego G. S. (2) (k. 41 – opinia pisemna, k. 107 – opinia ustna), jak i biegłej J. K. (2) (k. 136-152 – opinia pisemna) były w ocenie sądu fachowe, rzetelne i obiektywne. W każdej z nich biegli opierali się na dokumentacji medycznej i swoim doświadczeniu zawodowym. O. wskazują na skromność zapisów dotyczących śladów po ugryzieniu A. K. przez psa, co było powodem m.in. niemożności ustalenia rodzaju, wielkości i dokładnego umiejscowienia śladów (ew. ran) bezpośrednio po zdarzeniu. Po części było to spowodowane tym, że A. K. zgłosił się po raz pierwszy do lekarza dopiero po prawie dwóch tygodniach od zdarzenia. Tych wątpliwości, na chwilę obecną nie da się usunąć, a zgodnie z zasadami procedowania niedopuszczalnym jest ich interpretowanie na niekorzyść oskarżonego.

Wymienieni powyżej biegli zgodni są co do tego, że jest mało prawdopodobnym aby ugryzienie A. K. spowodowało poważniejsze obrażenia, w tym uszkodzenie nerwu oraz, że występujące u pokrzywdzonego uszkodzenie nerwu podeszwowego przyśrodkowego może być skutkiem m.in. ucisku nerwu przez zespół kanału stępu w przebiegu innych schorzeń np. zmian zwyrodnieniowych, zespołu zależności alkoholowej, cukrzycy, obrzęków podudzi, nieprawidłowego ustawienia stopy, układowych chorób zapalnych, a dwa wymienione jako pierwsze występowały u pokrzywdzonego.

Reasumując, miarodajne dla sądu opinie biegłych pozwoliły na ustalenie, że ugryzienie A. K. przez psa, spowodowało ślady na prawym podudziu, które naruszyły czynności narządu jego ciała na czas nie przekraczający siedmiu dni, a zgłaszane przez pokrzywdzonego dolegliwości są następstwem innych jego schorzeń.

### **Sąd zważył co następuje:**

Z. M. zarzucono popełnienie czynu z art. 160 §3 kk i art. 157 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem niedopuszczalnym jest aby czyn wyjściowy objęty winą nieumyślną przekształcił się w zakresie następstw w czyn umyślny. Dlatego też Sąd dokonał korekty w zaproponowanej w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej i przyjął, że zachowanie Z. M. wyczerpało znamiona występkę określonego w art. 160 §3 kk w zb. z art. 157 §3 kk w zw. z art. 11 §2 kk.

Zgodnie z definicją wyrażaną w art. 9 §2 kk, wina nieumyślna może zachodzić wówczas, gdy sprawca nie mając zamiaru popełnienia czynu zabronionego, popełnia go na skutek niezachowania należytej ostrożności wymaganych w danych okolicznościach, pomimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał lub mógł przewidzieć.

Dla Sądu jest oczywistym, że Z. M. w dniu 26 grudnia 2017 r. nie zachował należytej ostrożności przy trzymaniu dwóch psów rasy mieszanej, a dowodem tego było m.in. ukaranie go za wykroczenie z art. 77 kw w sprawie II W 109/18. Oskarżony mógł przewidzieć, że biegające po podwórku psy mogą się wydostać poza jego obręb, w sytuacji spodziewanych w święta gości, co wiązało się z koniecznością otwierania bramy wjazdowej ew. furtki. Z. M. nie podjął działań aby taką możliwość wykluczyć i doszło do sytuacji, że nie trzymane na uwięzi ew. w kojcu psy, wydostały się na zewnątrz. Jeden z nich ugryzł A. K. przejeżdżającego rowerem obok posesji, akurat w chwili kiedy brama wjazdowa na podwórko była otwarta.

W niniejszym postępowaniu udowodnionym zostało, że ugryzienie A. K. (w okolicznościach j.w.) pozostawiło ślady na podudziu pokrzywdzonego, a obrażenie to naruszyło czynności narządu jego ciała na czas poniżej siedmiu dni. Jak trafnie wypowiedział się biegły G. S. (2), jednorazowe ugryzienie przez psa, pozostawiające pojedyncze ślady po zębach nie powinno narażać pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jednakże w niniejszej sprawie występowała dodatkowa okoliczności, która w ocenie sądu spowodowała, że takie zagrożenie zaistniało, a była nią – nie zaszczepienie psa przeciwko wściekliznie.

Ta dodatkowa okoliczność zadecydowała o przypisaniu Z. M. odpowiedzialności z art. 160 §3 kk tj. za nieumyślne narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a także za następstwa tego czynu z art. 157 §3 kk tj. za nieumyślne spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż siedem dni.

### ***Rozstrzygając o właściwej reakcji karnej***

Sąd uznał, że zachodzą przesłanki do zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Zgodnie z dyspozycją art. 66 § 1 kk Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Zachowanie Z. M. charakteryzowało się nieumyślnością, zarówno w zakresie stworzenia zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka, jak i za następstwa tego zagrożenia.

Do zdarzenia doszło w dzień świąteczny, kiedy rytm życia odbiega od codziennego i przyjęć należy, że otwarta brama prowadząca na podwórko była sytuacją wyjątkową, w ogólnej dbałości oskarżonego aby psy nie wybiegały na zewnątrz.

Z. M. został już ukarany za nie zaszczepienie psa (k. 134 – mandat), jak i za to, że nie zachował środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt w dniu 26 grudnia 2017 r. (nieprawomocny na chwilę orzekania w niniejszej sprawie wyrok w sprawie II W 109/18). Niniejsze postępowanie jest dla oskarżonego kolejną dolegliwością, a dla osoby nie mającej dotychczas do czynienia z wymiarem sprawiedliwości sam udział w postępowaniu karnym w roli oskarżonego jest już takową.

Z. M. jest osobą dojrzałą wiekiem, nigdy nie miał konfliktów z prawem, prowadzi ustabilizowany tryb życia, w miejscu zamieszkania ciszy się dobrą opinią.

Podniesione wyżej okoliczności pozwalają na twierdzenie, że czyn oskarżonego stanowił incydentalny przypadek w jej życiu. Okoliczności te wskazują również, że czyn taki więcej się nie powtórzy.

Wyważając całokształt powyższych okoliczności, Sąd uznał, że Z. M. zasługuje na obdarzenie go dobrodziejstwem warunkowego umorzenia postępowania karnego. W ocenie sądu dwuletni okres próby jest wystarczająco długotrwały aby przekonać się o trafności powyższego rozstrzygnięcia. Jeżeli oskarżony zawiedzie okazane mu zaufanie, nie będzie przeszkód aby podjąć wobec niego postępowanie i realnie represjonować.

W toku postępowania sądowego pełnomocnik pokrzywdzonego złożył wniosek o zasądzenie od oskarżonego na rzecz A. K. kwoty 50.000,- (pięćdziesięciu tysięcy) zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (k. 104 akt sprawy – wniosek). We wniosku nie wskazano powodów żądania tak wysokiej kwoty. Uzasadnienie zawiera jedynie stwierdzenie, że A. K. odczuwa skutki pogryzienia przez psa do chwili obecnej, co przy ustalonym charakterze obrażeń – jako naruszających czynności narządu ciała pokrzywdzonego na czas poniżej siedmiu dni oraz fakcie jednokrotnego ugryzienia (a nie pogryzienia) nie może polegać na prawdzie.

Niewątpliwie A. K. jest osobą schorowaną, przy czym odczuwane przez niego dolegliwości nie są następstwem zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, ale innych zadawnionych i zaawansowanych schorzeń.

Z powyższych względów, przedmiotowy wniosek nie mógł zostać uwzględniony. Mocno wygórowana wysokość roszczenia, świadczy o instrumentalnym podejściu A. K. do sprawy i chęci wykorzystania niniejszego postępowania do pozyskania środków finansowych (tak wysokich nawiązek nie orzeka się nawet przy wypadkach drogowych ze skutkiem śmiertelnym).

Niewątpliwie ugryzienie A. K. przez psa, które pozostawiło ślad na prawym podudziu, a przede wszystkim konieczność poddania się szczepieniom ochronnym, przysporzyła pokrzywdzonemu uczucia dyskomfortu i dolegliwości bólowych. Aby zrekompensować mu te krzywdy, Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w kwocie 1.000,- (jeden tysiąc) zł. Przy określeniu kwoty nawiązki sąd miał na względzie, że ugryzienie spowodowało lekki uszczerbek na zdrowiu A. K., który wymagał przyjęcia bolesnych szczepień, a z drugiej możliwości finansowe oskarżonego. Jeżeli orzeczona kwota nie zaspokaja w pełni roszczeń pokrzywdzonego, nie ma przeszkód aby dochodził ich na drodze postępowania cywilnego.

W toku postępowania sądowego pokrzywdzony A. K. występował w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Swoje prawa realizował (już na etapie postępowania przygotowawczego) z pomocą ustanowionego przez siebie pełnomocnika, w osobie adw. K. A.. W związku z powyższym, w wyroku Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego koszty zastępstwa procesowego. Ustalając powyższą należność na kwotę 1.872,- (jeden tysiąc osiemset siedemdziesiąt dwa) zł, Sąd zastosował stawki minimalne przewidziane rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. W sprawie opłat za czynności adwokackie, które przewidują za udział pełnomocnika z wyboru: kwotę 360,- zł za udział w dochodzeniu, kwotę 840,- zł za udział w rozprawie głównej, która to kwota ulega podwyższeniu o 20% stawki minimalnej (tj. o 168,- zł) za każdy dodatkowy termin, których w niniejszej sprawie były cztery (tj. 168,- zł x 4 = 672) zł.

W wyroku Sąd obciążył oskarżonego częścią kosztów sądowych tj. do kwoty 490,- (czterysta dziewięćdziesiąt) zł. Na powyższą należność złożyły się:

- wydatki poniesione przez Skarb Państwa na chwile złożenia aktu oskarżenia – 410,- zł,
- minimalna opłata od rozstrzygnięcia o warunkowym umorzeniu postępowania karnego – 60,- zł oraz
- ryczałt za doręczenia pism i wezwań sądowych – 20,- zł.

Sąd zwolnił Z. M. od ponoszenia przedmiotowych należności w postały zakresie, mając na względzie, że te najbardziej kosztowne powstały z przyczyn niezależnych od oskarżonego.

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł jak w wyroku.